

ŻYWNOSĆ | Po dziesięciu latach wzrostu nad eksportem rolno-spożywczym zaczynają zbierać się chmury

Czy Brexit i Mercosur zmieniają jasną przyszłość eksportu żywności?

ALEKSANDRA PTAK-IGLEWSKA

Polska żywność podbija świat mimochodem – mimo że nie mamy silnej marki kraju, który dawałby produktom silną pozycję już z racji pochodzenia, ani silnego wsparcia polskiej dyplomacji, od lat eksport mięsa, mleka, słodczy i innych specjalów notuje ogromne dodatnie saldo, które w ubiegłym roku sięgnęło blisko 10 mld euro.

Choć przedsiębiorcy wypuszczają się na dalekie rynki Azji czy krajów arabskich, to jednak większość żywności sprzedajemy po sąsiedzku, w UE, a zwłaszcza Niemcom, Czechom i Wielkiej Brytanii. Tu mogą nas czekać zmiany, bo nasz największy sąsiad i klient zarazem zapowiada recesję,

a Wielka Brytania boksuje się z Brexitem.

Ogólnie jest dobrze

Na razie jest dobrze, a nawet bardzo dobrze. Polski eksport żywności nie zwalnia już dziesiąty rok z rzędu, od stycznia do maja branża wysłała za granicę towary o wartości 13,1 mld euro, czyli o 12,4 proc. więcej niż przed rokiem. – W najsmielszych snach nie spodziewałem się, że polski eksport rolno-spożywczy urośnie do takich rozmiarów, po zmianie systemu politycznego nikt przy zdrowych zmysłach by na to nie stawiał – mówi prof. Andrzej Kowalski, dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Od wejścia Polski do UE wartość eksportu wzrosła sześciokrotnie, od 5,2 mld euro w 2004 r. do 29,3 mld euro w roku ubiegłym. Kluczową rolę w tym wzroście odegrała właśnie Europa, bo dzięki handlowi bez ceł i granicy 80 proc. polskiej żywności zostaje właśnie w UE.

Przeboje

Najlepiej radzą sobie za granicą polskie mięso i słodczy. W ubiegłym roku najwyższą wartość eksportu zanotował polski drób z wynikiem 2,7 mld euro (mięso i zwierzęta). Oprócz rynków Unii Europejskiej drób trafia nawet do Wietnamu czy Hongkongu.

Drugie miejsce należy do... wypieków. Polskie wypieki – chleb, pieczywo cukiernicze i ciastka – osiągnęły wartość 1,48 mld euro. Niemal tyle samo co czekolada, która z wynikiem 1,47 zajęła trzecie miejsce na podium.

Tuż za nimi uplasowała się wołowina (1,65 mld euro), w Polsce niemal niewidoczna, bo ponad 80 proc. produkcji trafia na rynki zagraniczne. Niemal miliard (969 mln euro) był warty także eksport karmy dla zwierząt, a także tzw. przetworów spożywczych (968 mln euro), wieprzowiny (868 mln), wyrobów z mięsa (830) oraz serów (784).

– Polska jest też największym na świecie eksporterem pieczarek, mrożonych truskawek, gęsiny oraz przetworów rybnych – mówi Marta Skrzypczyk, dyrektor działu analiz Agro w banku BNP Paribas. Drugie miejsce na podium zajmujemy w eksporcie soku jabłkowego, skrobi ziemniaczanej oraz mrożonych malin, a w globalnym eksporcie wódki mamy trzecie miejsce.

Wbrew panującej opinii polskie jabłka wcale nie podbijają świata. Mimo kolosalnych pieniędzy włożonych w promocję tego towaru i szumu medialnego, który ruszył po rosyjskim embargo (pamiętna akcja „jedz jabłka na złość Putinowi”), ilość wysłanych za granicę jabłek spadła w ubiegłym roku aż o 24 proc. i to, przypomnijmy,

mimo klęski urodzaju, która kazała skupom zaniżać ceny owoców.

Z danych BNP Paribas wynika, że najsukceszniej z polskich produktów rozpycha się obecnie drób – od stycznia do maja jego wartość była o 14 proc. wyższa niż przed rokiem i wyniosła 10,05 mld euro. – Z drugiej strony jednak, także w wyniku afery z nielegalnym ubojem krów w jednym z zakładów, wartość eksportu wołowiny spadła o 16 proc.

Paradoksalnie wciąż odbija się na eksporcie ubiegłoroczna susza. Wysokie ceny warzyw sprawiły, że wartość ich eksportu wzrosła w wypadku ziemniaków o 110 proc.

Brexit dał, ale odbierze

Nie jest niespodzianką, że to Niemcy od lat są największym klientem naszej żywności. Tak było i w ubiegłym roku, tak będzie prawdopodobnie i w tym roku, choć ze względu na zbliżające się u naszego sąsiada spowolnienie gospodarcze eksport na ten rynek rośnie obecnie wolno.

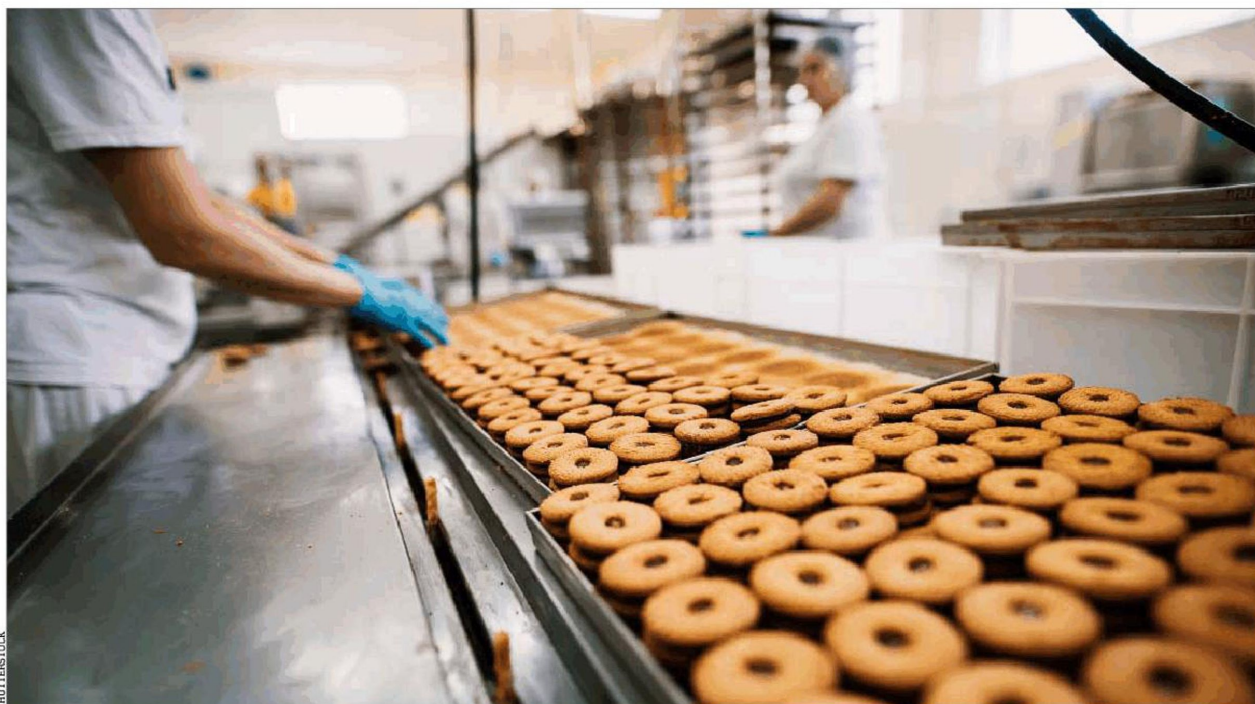
Według ministerstwa rolnictwa w 2018 r. wysłaliśmy tam jednak żywność wartą 7,042 mld euro, o 7 proc. więcej niż przed rokiem. To aż jedna czwarta (24 proc.) całego polskiego eksportu żywności. Co dziesiąte euro zostało wydane na papierosy z Polski, blisko 8 proc. eksportu zajęło mięso drobiowe, 7,4 proc. to ryby, 5 proc. zajęły wypieki i wyroby cukiernicze, poza tym karmy dla zwierząt, mleko, śmietana, soki, mrożonki.

Ciemne chmury wiszą jednak nad naszym drugim największym odbiorcą. W tym roku Wielka Brytania odpowiadała za blisko jedną dziesiątą (9,1 proc.) całego polskiego eksportu żywności, w ubiegłym roku kupiła żywności o wartości 2,65 mld euro, głównie drobiu (11 proc. naszego eksportu na Wyspy), przetworów z mięsa (11,6 proc.), czekolady i innych słodczy, papierosów.

Z obawy przed naddciągającym twardej brytyjskim przyspieszili zakupy, nasz eksport

GŁÓWNE TOWARY EKSPORTOWE							
RAZEM ROLNO-SPOŻYWCZY	2013	2014	2015	2016	2017	2018	zmiana 2018 wobec 2014, w proc.
Mięso wołowe świeże lub chłodzone	753,7	742,3	943,8	948,3	1077,0	1136,6	53
Mięso wieprzowe świeże, chłodzone lub mrożone	925,1	704,5	703,2	796,3	974,8	868,9	23
Mięso i podroby z drobiu	1117,3	1370,4	1655,1	1783,6	2002,5	2359,2	72
Filety rybne i mięso rybne	317,5	370,8	401,1	474,6	587,7	686,1	85
Ryby suszone, solone, wędzone	587,7	646,8	644,5	717,2	725,4	779,7	21
Sery i twarogi	691,8	662,9	597,6	625,2	747,0	784,5	18
Wyroby z mięsa	467,8	481,9	550,5	584,2	758,9	830,7	72
Wyroby z ryb, kawior i namiastki	381,6	381,1	406,9	454,3	493,1	545,3	43
Czekolada i przetwory kakao	1067,0	1172,1	1392,5	1428,6	1362,9	1472,0	26
Ekstrakt słodowy; przetwory z mąki,	187,9	259,6	356,0	367,9	459,0	501,6	93
Chleb, pieczywo cukiernicze, ciastka,	763,2	939,1	1159,3	1349,8	1511,4	1481,5	58
Soki owocowe	590,9	492,4	483,4	550,1	514,2	591,6	20
Inne przetwory spożywcze	644,4	749,6	751,6	805,4	923,3	968,8	29
Karma dla zwierząt	344,3	373,5	407,4	466,7	774,4	969,8	160

Źródło: Eurostat, BNP Paribas



W segmencie żywności najlepiej radzą sobie za granicą polskie mięso oraz słodczyce

na Wyspy wzrósł w pierwszym kwartale 2019 r. aż o 21 proc., jednak potem dynamika spadła. – Brytyjczycy nadal nie mają pewności co do scenariusza brexitu, wiele firm zawczasu przygotowuje się, robiąc zapasy. Częściowo tym tłumaczyć można wysoki przyrost polskiego eksportu w I kwartale, gdy brexit planowano na marzec, a następnie na kwiecień – mówi Grzegorz Rykaczewski, analityk rynków rolnych z banku Santander. W kwietniu i maju wartość eksportu była już niższa względem marca o ok. 20 proc. Na Wyspy trafiło m.in. o 37 proc. więcej papierosów niż przed rokiem.

Zbliżająca się jesień przypomina o nadchodzącym kolejnym terminie brexitu, 31 października. Opuszczenie UE przez Wielką Brytanię mocno rzutuje na perspektywy handlu z tym krajem. Stracą na tym wszyscy – nie tylko mocno powiązane gospodarczo z Europą i uzależnione od importu żywności Wyspy, ale też Polska. Jeśli Wielka Brytania zliberalizuje przepisy dla całego świata, będziemy tam rywalizować z tanimi dostawcami z Ameryki Południowej i Północnej, mocno aktywnymi eksporterami, a przez cła nasze towary będą droższe niż wcześniej.

W razie twardego brexitu może nam zostać w kraju niemal 10

proc. eksportu, który trzeba będzie sprzedać na inne rynki, a będzie z nami konkurowało 26 innych krajów UE. – To z kolei obniży ceny we Wspólnocie, obciążając nie tylko przemysł spożywczy, ale i rolnictwo – mówi Rykaczewski.

Trzecim odbiorcą jest Holandia, która kupiła w ub. roku żywność wartą 1,98 mld euro, o 14 proc. więcej niż przed rokiem. Co piąte euro trafiło do tytoniowych koncernów produkujących w Polsce, poza tym Holendrzy kupowali mięso drobiowe (9,6 proc. eksportu), czekoladę, wołowinę i sok jabłkowy. Włochy zrobiły w Polsce zakupy w 2018 r. za 1,5 mld euro, kupując głównie mięso i papierosy.

Mocno rosną zakupy w tym roku. Liderem są Chiny, które w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 2019 r. zwiększyły zakupy żywności o 79 proc. do 321 mln zł, to jednak niewiele jak na potencjał tego rynku. Niemal taki sam wzrost – 73 proc. – notuje Japonia, która wydała 118 mld zł, skok z 68 mln zł przed rokiem. To może być zasługa wdrażanej umowy o wolnym handlu między Japonią i UE. Austria wydała w tym czasie na zakupy w Polsce 938 mln zł, o 28 proc. więcej niż przed rokiem. Wydatki Holandii wzrosły o 25 proc. do 4,14 mld zł, Rosja, która co rok przedłuża embargo, wydała 991 mln zł, o 19 proc. więcej niż przed rokiem. Wreszcie – największy nasz klient, Niemcy,

zwiększył zakupy o 12,7 proc. do 12,8 mld zł.

Umowy o wolnym handlu

Tokijskie sklepy świętowały wejście w życie umowy o wolnym handlu z Japonią promociami na europejskie wino, które było tam najbardziej oczekiwanym towarem. Mimo to korzysta z niej pomalutko również Polska.

W odwrotnej sytuacji może nas postawić analogiczna umowa z krajami Mercosuru – porozumienia gospodarczego państw Ameryki Południowej – które dziś importują do UE 500 tys. ton drobiu. Dołożenie kolejnych 200–300 tys. ton może stworzyć presję na ceny w UE i zwiększyć konkurencję. Liberalizacja handlu mięsem będzie wyzwaniem dla całej Unii, w tym Polski.

– Mamy wysoką ekspozycję na eksport na rynki zachodniej Europy, gdzie można spodziewać się wzrostu konkurencji po zmianie stosunków handlowych UE-Mercosur – mówi Grzegorz Rykaczewski.

Umowa ta może też osłabić sytuację polskiej branży wołowej. Rosnąca konkurencja spoza Unii może utrudnić wdrażanie zmian w celu poprawy jakości mięsa. /©

29,3

mld euro przyniósł eksport żywności w 2018 r.

13,1

mld euro

to wynik do maja 2019 r.

Najbardziej rosły zakupy Chin, Japonii, Austrii, Holandii i Rosji. Liderami są wciąż Niemcy i W. Brytania.